

Ogród wyobraźni - Live At Kongresowa (2008)

Written by bluelover (Bogdan Marszałkowski)
Sunday, 17 January 2021 12:04 -

Ogród wyobraźni - Live At Kongresowa (2008)



1. Krzyk (7:09) 2. Lepszy spokojny dzień (7:31) 3. Taniec wolnych ludzi (6:08) 4. Świat strzykawek (8:08) 5. Opowieść o małym Johnnie I - O tym jak mały Johnny wybrał się na inną planetę (7:46) 6. Opowieść o małym Johnnie II - Wyznanie małego Johnny'ego (6:45) + Bonus tracks: 7. Czas (6:10) 8. Głos (7:13) 9. Wewnątrz opowiadania (7:31) 10. Noc (6:52) 11. W blasku słońca (3:14) (1-6) - 28.10.1981 Sala Kongresowa PKiN, Warszawa (7-9) - 13.06.1981 Amfiteatr, Jarocin, II Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji (10-11) - 13.07.1980 Teatr Letni, Sopot, Pop Session '80 Jacek Olejnik – keyboards Bogdan Łoś – guitars Sławomir Chabski – drums Władysław Jankowski – bass Janusz Zapolski-Downar – vocals

Zawiodłem się na tej płycie, bo oczekiwania miałem dużo większe. Miałem prawo – bardzo dobrze pamiętam film “Koncert” Michała Tarkowskiego z udziałem Ogródu Wyobraźni, gdzie na tle wielkich tuzów ówczesnej polskiej sceny rockowej wypadli bardzo dobrze. Niektórzy mówili, że najlepiej. A tutaj zawodzi i muzyka, i edycja również. Jaki mądry wydaje płytę koncertową poszatowaną kilkusekundowymi przerwami między utworami. I to tak na ostro, bez żadnych fade-outów, aż boli? Tego się nie robi, nawet jeżeli utwory nie były grane w jednym miejscu i o jednym czasie. A tutaj są i chyba tak to na koncercie po kolei leciało jak jest teraz na płycie. Błąd techniczny plus niedbalstwo, bo potem nikomu nie chciało się tego sprawdzić. Dzięki temu na rynek trafił bubel – chyba, że ja mam pecha i dostałem taki wybrakowany egzemplarz?

Jak sam tytuł wskazuje główną część płyty stanowi zapis koncertu zespołu z Sali Kongresowej, z 28 października 1981 roku (w ramach imprezy “Rock Jamboree '81”). Po reakcjach z sali słyhać, że w tym czasie Ogród Wyobraźni był marką znaną, uznaną i przyjmowaną entuzjastycznie. Od razu jednak trzeba powiedzieć jasno – jakość nagrań jest bootlegowa. Ale to pół biedy. Nagrano to też fatalnie – wokół wyciągnięty do przodu, reszta zespołu na dalszym planie, klawisze słyhać bardzo słabo, momentami w ogóle. Ale to też pół biedy. Najgorsze jest to, że wokalista miał kiepski dzień – śpiewał “obok” tonacji i “obok” metrum w których grał zespół. Po prostu fałszuje jak jasna cholera, chrypi, głos mu się łamie. Gdyby był “schowany”

Ogród wyobraźni - Live At Kongresowa (2008)

Written by bluelover (Bogdan Marszałkowski)

Sunday, 17 January 2021 12:04 -

bardziej między instrumentami, mogłoby to jeszcze jakoś ująć w tłoku. A tak na pierwszym planie wszystkie te potknięcia, wpadki słycać aż za dobrze – jest to absolutnie nie do przejścia. Uszy bolą i coś w żołądku kręci. Jakby na wymioty, albo sraczkę. Czyni to tę zasadniczą część płyty zupełnie niesłuchalną. Nie da się tych zawodzeń przetrzymać na trzeźwo (czy na nietrzeźwo da – nie wiem, nie próbowałem). Czy współczesne studio nagraniowe nie było w stanie coś z tymi nagraniami zrobić? Wiem, fałszów wokalisty nie da się “wyregulować”, ale może było można go “wepchnąć” bardziej między instrumenty? Sam zespół też chyba nie był w szczytowej formie. Jak na ilość koncertów, które wcześniej nagrali, to powinni śmigać jak rakiety, na śpiąco, a też im się czasami pograć nie zawsze do rytmu i razem.

W bonusowych nagraniach Zapolski-Downar śpiewa dużo lepiej, chociaż był wokalistą marnym technicznie – śpiewał siłowo, przez nos, do tego zbyt często popadał w nadmierną egzaltację. Tyle, że mama-natura obdarzyła go dobrym, mocnym głosem.

“Live at Kongresowa” ma wartość tylko i wyłącznie kolekcjonerską oraz archiwalną. Muzyczną – raczej bardzo niewielką. Koncert w Kongresowej wokaliście nie wyszedł zupełnie, do tego wszystko to zostało źle nagrane. Pozostałe utwory nagrane są jeszcze gorzej, ale są lepsze muzycznie. W każdym razie krążek ten nie nadaje się zupełnie dla kogoś, kto chce zespół poznać, a wcześniej go nie znał. Jak usłyszy “popisy” wokalne Zapolskiego zniechęci się jak nic. To rzecz tylko dla tych, mają już płytkę z nagraniami studyjnymi i chcą mieć koncertowe – do kompletu. Innym – odradzam. Faktycznie najlepiej nadawałoby się to jako bonus-dysk do poprzedniej płyty z nagraniami studyjnymi. ---Wojciech Kapała, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)